

Pani Prof. dr hab. Lena Kolarska-Bobińska, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
Pan Prof. dr hab. Michał Kleiber, Prezes Polskiej Akademii Nauk  
Pani Poseł Domicela Kopaczewska, Przewodnicząca Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych.

W numerze 45/2014 „Polityki”, z dn. 04.11.2014r. ukazał się artykuł zatytułowany „Uwolnić króliki” autorstwa pana Eugeniusza Pudlisa. Tekst ten wpisuje się w kampanię medialną zbieżną w czasie z prowadzonymi obecnie w Sejmie pracami legislacyjnymi nad ustawą o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (druk nr 2709). Według Autora w laboratoriach “miliony szczurów, myszy, królików, świnek morskich, psów, kotów i małp, z naczelnymi włącznie, poddawane są niezliczonym eksperymentom. Oblewa się je substancjami żrącymi, zmusza do ich spożywania, zakaża chorobami, poddaje elektrowstrząsom, napromieniowaniu, łamaniu kręgosłupów, kości i oślepieniu.” Do torturowania zwierząt używa się m.in. "śrub, pras i dybów". Autor sugeruje, że zgodnie z nową ustawą naukowcy polscy będą mieć prawo do przecinania strun głosowych, by zwierzęta nie mogły okazywać bólu. Ponadto zgadza się z szerzonym przez przeciwników doświadczeń poglądem, że “przenoszenie wyników z eksperymentów ze zwierzętami na człowieka jest często zawodne, a nawet opóźnia postęp w zapobieganiu i zwalczaniu chorób u ludzi”. Na dowód Autor przytacza kilka znanych tragedii z dość odległej przeszłości, które zdarzyły się pomimo badań naukowych (np. uszkodzenia wywołane talidomidem). Choć przyczyny tych niepowodzeń zostały dawno wyjaśnione, Autor nie widzi żadnych zysków, jakie miałyby wynikać z badań na zwierzętach, sugerując w zamian ich szkodliwość i dając jako przykład wyprodukowane dzięki tym badaniom szczepionki przeciwko polio. W konkluzji, pan Pudlis, jak i inni publicyści oraz redaktorzy radia i telewizji, nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie sugerują, że naukowcy opóźniają postęp medycyny prowadząc sadystyczne doświadczenia na zwierzętach dla własnej przyjemności, kariery i pieniędzy.

Trudno jest polemizować z tekstem odwołującym się do emocji, w którym większość „faktów” jest nieprawdziwa. Naszym zdaniem, artykuł w Polityce służy przede wszystkim uzasadnieniu przyjętych przez Autora i przedstawionych wyżej tez oraz ma na celu dyskredytację naukowców w oczach opinii publicznej. Nie jest natomiast źródłem rzetelnych informacji i wyważonej opinii, co zaskakuje, zwłaszcza w świetle doniesień o ostatnich sukcesach polskich naukowców w leczeniu stwardnienia rozsianego i uszkodzeń rdzenia kręgowego, które odbiły się szerokim echem na całym świecie. Autorzy obu tych sukcesów jasno mówią, że nie byłyby one możliwe bez doświadczeń na zwierzętach, w tym takich doświadczeń, które były wykonane w Polsce i zaaprobowane przez komisje etyczne. Trzeba złąć woli, by nie dostrzegać, że właśnie badania na zwierzętach, w tym ssakach naczelnych, umożliwiły postęp w leczeniu tak groźnych chorób jak cukrzyca, nowotwory, AIDS czy infekcje wirusem Ebola.

Gdyby tak stronniczy artykuł ukazał się w tabloidzie, świat nauki zapewne pominąłby go milczeniem. Nie możemy jednak milczeć, gdy taki artykuł publikuje „Polityka”, którą zgodnie z opublikowanymi przez nią wynikami ankiety czyta 85% czytelników z wyższym wykształceniem. Do tej pory znaliśmy „Politykę” jako tygodnik rzetelnie propagujący wiedzę i badania naukowe w różnych dziedzinach, w tym badania biologiczne i medyczne na zwierzętach. Nie wiemy, czy

ten artykuł jest „wypadkiem przy pracy”, czy stanowi początek nowej polityki w Polityce i innych mediach. Jednak zdecydowanie protestujemy przeciwko tak „prostemu” podejściu do trudnego tematu doświadczeń na zwierzętach. Przedstawienie nieprawdziwych informacji wskazuje na brak merytorycznego przygotowania w połączeniu z selektywnie wybranymi opiniami dla udowodnienia z góry przyjętej tezy. Krótkie i mało istotne cytaty ludzi o innych poglądach odbieramy jako sposób na odparcie zarzutu, że artykuł nie uwzględnił zdania naukowców prowadzących doświadczenia na zwierzętach.

Zwracamy się do decyzyjnych gremiów naukowych, w tym Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Korporacji i władz Polskiej Akademii Nauk o publiczne zabranie głosu przeciwko prowadzonej kampanii medialnej, w której przedstawia się społeczeństwu polskich naukowców eksperymentatorów jako osoby znęcające się nad zwierzętami w imię bezzasadnych, pozbawionych racji i nie dających żadnego pożytku celów. Zwracamy się również do posłów pracujących nad ustawą o nieuleganie tej oczerniającej kampanii i bezstronne wysłuchanie zdania naukowców.

18 listopada 2014 r.

/-/ prof. Grzegorz Bartosz, Przewodniczący Komitetu Biochemii i Biofizyki PAN

/-/ prof. Joanna Ewa Godzińska, Przewodnicząca Polskiego Towarzystwa Etologicznego

/-/ dr Anna Kowalczyk, Komitet Narodowy ds współpracy z Międzynarodową Radą do spraw Wiedzy o Zwierzętach Laboratoryjnych (ICLAS)

/-/ prof. Jan Kozłowski, Przewodniczący Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej PAN

/-/ prof. Janusz Markowski, Przewodniczący Komitetu Zoologii PAN

/-/ prof. dr hab. Bożena Moskwa, Przewodnicząca Komitetu Parazytologii PAN

/-/ prof. Andrzej Szutowicz, Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Badań Układu Nerwowego

/-/ prof. Tomasz Twardowski, Przewodniczący Komitetu Biotechnologii PAN

/-/ prof. Andrzej Wrobel, Przewodniczący Komitetu Neurobiologii PAN